

GRZEGORZ KS. PAWŁOWSKI ur. 1931; Zamość



Tytuł fragmentu relacji	Akcje
Zakres terytorialny i czasowy	Zamość; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Zamość, Holocaust,

Akcje

Ciągle były akcje. Pamiętam, wracałem do domu, Niemcy stali, karabiny postawili, śmieli się. Poszedłem do domu, wszyscy byli przerażeni, że coś będzie. Zaczęła się akcja, zaczęli wyganiać Żydów. Ze strachu schowałem się pod łóżko. Słyszałem dwa strzały w korytarzu i płacz wypędzanych. Kiedy wszystko się uspokoiło, ojciec powiedział, żebym wyszedł zobaczyć, co się dzieje. Na korytarzu leżał we krwi nasz krewny, na zewnątrz jego ojciec. Potem urządzano getto. Ojciec chodził do przymusowej pracy do Niemców. Pewnego razu powiedział do nas: „Nie wiem, czy wrócę.” Żegnał się z nami. Powiedzieliśmy: „Jeżeli nie wiesz, czy wrócisz, to dlaczego idziesz? Nie idź!” „Muszę pójść.” Poszedł i rzeczywiście już nie wrócił.

W getcie żyliśmy strachem. Były akcje, łapanki. Raz wyprowadzono jednego Żyda na ulicę, żona chciała mu dać płaszcz. „Jemu już płaszcz jest niepotrzebny.” I go rozstrzelali.

Z wyżywieniem było ciężko. Czasem jakieś kobiety starały się dostać do getta, coś sprzedać. Potem była likwidacja getta. Wszystkich Żydów przepędzono piechotą 21 kilometrów do Izbicy. Dowiedziałem się, że była [wśród nas] również lekarka, Bronisława Szpigelglas, ze swoim synem. W drodze sobie i jemu zrobiła zastrzyk uśmiercający. Myśmy właściwie szli piechotą, chociaż mamusia potem wynajęła furmankę i sama szła, a dwie siostry i ja siedzieli. Inni też wynajmowali furmanki.

Data i miejsce nagrania	2006-12-27, Tel Aviv/Izrael
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"